

# NOWY DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

**Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockiem**

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświątecznych

Cena numeru 20 marek.

## CENA PRENUMERATY:

W mieście miesięcznie Mk. 500.—  
Na prowincji " 600.—  
Zagranicą " 1200.—

Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Pro-  
wincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji  
prywatnych i społecznych, w kronice podlegają  
opłacie.

## REDAKCJA

w Grodnie

„Dziennik Grodzieński”

Aleksandrowski zauł. 8 m. 4., tel.

Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppo.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

## ADMINISTRACJA

w Białymstoku

„N. Dziennik Białostocki”

Rynek Kościuszki Nr 1. tel. 65

Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppo.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

## CENA DROBISZEM:

Wiersz nonp. przed tekstem 200 mk. w tekście  
250 mk. za tekstem 300 mk. Ogłoszenia drobne  
po 30 mk. za wiersz. Tłusty druk podwójnie  
klad reklam przed tekstem i w tekście 5 kape-  
tów, za tekstem 8 kapełtów. Wyłączenie za-  
graniczne i linij ogólnych 200 proc. 300 mk.

Costo P. M. O. M. 61.071.

Artykuły nadesłane bez opłacenia honorarium  
uważane są za bezpłatne. Redakcja  
nie zwraca się.

## OKAZJA

zagraniczne MYDŁA toaletowe i lecznicze  
w luksusowym opakowaniu okazjnie, przeto b. tanie

w składzie manufaktury  
**M. I. Stalewicz**

Grodno, ul. Dominikańska 22.

## Księgarnia Iberskiego

Grodno, ul. Dominikańska 31.

Otrzymują na skład ostatnie nowości wydawnicze literatury pol-  
skiej. Posiada wielki wybór nut, również zabawek i gier dla  
dzieci.

25-2 Żurnale mod na letni sezon.

№ 50

Poszukuje się 2-6 pokoi z kuchnią zdalnych  
na biuro.

Zgłoszenia: Grodno, ul. Bankowa, 12, Biuro Rozbiórki Fortów.

4-1

№ 52

Do sprzedania motocykl N. S. U. dwucylindrowy, w dobrym  
stanie, gotowy do wyjazdu, za 250.000 mk. Obejrzeć można: Garaż  
Bolszewskiego, Plac Teatralny, Biuro Rozbiórki Fortów,  
Grodno, ulica Bankowa Nr. 12.

4-1

52

## Polska i Rosja.

Praga, 20.4 (Russpress).

„Prager Presse”, po zamieszczeniu  
szeregu artykułów o stosunku  
Rosji do państw europejskich, po-  
daje jeszcze jeden p. t. „Polska i  
Rosja”. Jak twierdzi warszawski  
korespondent dziennika, między  
Polską i Rosją było tyle nieporo-  
zumień i tyle nie wymieniono  
wzajemnie wymówek w sprawie  
niewypełnienia warunków  
traktatu, że nikt już nie zwraca  
na to uwagi. Mimo to, protest so-  
wietów przeciw konferencji bal-  
tyckiej był taką niespodzianką, że  
rząd polski odparował natych-  
miast najenergiczniej wszelkie,  
przypisywane mu dążenia zabor-  
cze, zastrzegając jednocześnie, że  
stoi ściśle na gruncie wypełnienia  
warunków traktatu.

Rząd polski potwierdził to  
oświadczenie i w Rydze, wskutek  
czego w Warszawie przeważa opi-  
nia, że Polska i Rosja spotykają  
się w Genui nie jako przeciwnicy,  
lecz jako dobrzy sąsiedzi. Podług  
opinii jednego z wybitniejszych  
dyplomatów polskich, „stosunki  
polsko-rosyjskie ułożyły się w na-  
stępny sposób: polskie mini-  
sterium spraw zagranicznych up-  
rządkowało politykę pokojową  
politykę w stosunku do Sowietów.  
Mimo różnic w punktach społecz-  
no-ekonomicznych, nieporozumień,  
spowodowanych długoletnią woj-  
ną, konfliktów dyplomatycznych—  
Polska chce żyć w dobrych sto-  
sunkach z Rosją sowiecką i za-

miarom tym nie mogły przeszkod-  
zić konferencje ani w Warsza-  
wie, ani też w Rydze. Punktem  
stycznym wspólnych interesów  
Polski i Rosji jest ich długa gra-  
nica, co bardzo ułatwia wzajemne  
stosunki handlowe.

Handel na granicy polsko-ro-  
syjskiej również już został rozpo-  
częty i kupcy obu państw dawno  
już ocenili prerogatywy, wypływa-  
jące z bezpośredniego sąsiedztwa.

Polska zdaje sobie doskonale  
sprawę z wewnętrznych kłopotów  
Rosji sowieckiej i liczy się z nimi  
bardzo, czego dowodem jest fakt,  
że Rząd polski nie nalega zbyt  
energicznie na wypełnienie przez  
Rząd sowiecki niektórych punk-  
tów traktatu pokojowego, których  
Sowieci nie są w stanie wypełnić  
obecnie. I jeżeli kiedykolwiek Pol-  
ska zechce się domagać wypeł-  
nienia tych punktów energiczniej,  
to tylko wtedy, kiedy dojdzie do  
przekonania, że cała ta sprawa  
zależy wyłącznie od dobrej woli  
Bolszewików, jak to miało miejsce  
z reewakuacją mienia polskiego  
i t. p.

W Polsce przeważa na ogół opi-  
nia, że mimo wojennego nastroju  
pewnego odłamu komuni-  
stów, większość dba o zachowa-  
nie pokoju z sąsiadką, ponieważ  
wiedzą oni dobrze, że wojna w  
warunkach obecnych byłaby ekspe-  
rymentem bardzo niebezpiecznym.

O tem wie Warszawa bardzo  
dobrze, a i Moskwa zdaje sobie z  
tego sprawę.

## Konferencja w Genui.

L. George za wykluczeniem Niemców z Kom. Polt. — Nowy  
Skirmunt. — Nota do delegacji niemieckiej. — Różne pogłoski.

Warszawa, 20.4 (tel. wł.)

Z Genui donoszą: We wtorek,  
dn. 18 b. m., min. Skirmunt odbył  
naradę z kilku przedstawicielami  
państw innych, a następnie odby-  
ła się konferencja państw, które  
podpisały Traktat Wersalski. Na  
zapytanie p. Barthou co do pro-  
jektu rezolucji, dotyczącej delega-  
cji niemieckiej, Lloyd George w  
odpowiedzi wygłosił przemówienie,  
w którym ocenił surowo zachowa-  
nie się Niemiec, określił je, jako  
nielojalne i zaproponował wyklu-  
czyć Niemcy z Komisji Polityczn.

Po długich naradach o godz. 5  
po poł. przedgawano definitywny  
tekst znanej noty do Niemiec.  
W dyskusji zabierał głos także  
min. Skirmunt, który potępił układ  
niemiecko-sowiecki, zaznaczając,  
że Polska zmuszona jest w spra-  
wie tej do szczególnych zastrze-  
żeń ze względu na udział byłego  
zaboru rosyjskiego (wchodzącego  
w skład Rzeczypospolitej Polskiej)  
w odszkodowaniach niemieckich,  
należnych Rosji z tytułu Traktatu  
Wersalskiego. Minister Skirmunt  
uwydatnił dalej specjalną sytuację  
Polski wobec porozumienia nie-  
miecko-rosyjskiego ze względu na  
jej położenie geograficzne i wa-  
runki ekonomiczne.

Wobec postępowania Niemiec  
i Rosji, niezbędna jest solidarność  
postępowania.

W przemówieniu drugim Min.  
Skirmunt oświadczył, że nie tylko  
jest słusznym żądać zobowiązań  
ze strony Rosji, ale równocześnie  
wykazać gotowość udzielenia jej  
pomocy na pewnych konkretnych  
warunkach.

Wywody Min. Skirmunta słu-  
chano z oznakami żywej aproba-  
ty ze strony Lloyd George'a, p.  
Barthou i innych.

**L. George wyjeżdża do  
Londynu?**

P. Ehrenberg, koresp. „Ku-  
rjera Porannego” donosi z Genui,

**Pożyczka dla Polski  
w dolarach.**

Warszawa, 20.4 (tel. wł.)

„Przegląd Wieczorny” dowi-  
duje się, że Rząd nasz otrzymał  
z Ameryki propozycję wielkiej po-  
życzki dolarowej na bardzo ko-  
rzystnych warunkach.

**Echa mordu niemiec-  
kiego w Gliwicach.**

Berlin, 20.4 (Aj. Wsch.)

W związku z zamordowaniem  
d-ra Styczynskiego w Gliwicach  
pisze „Lokalanzeiger”, że d-r.  
Styczynski był bardzo znenawi-  
dzonym przez Niemców.

W sferach urzędowych poło-  
żenie obecne uważa się za bar-  
dzo krytyczne, spodziewają się  
jednak, że dzięki układom w Ge-  
nui, nastąpi pewne uspokojenie.

Iż w dniu dzisiejszym, tj. we  
czwartek, rozszła się wiadomość,  
iż Lloyd George zapowiedział  
swoją wyjazd do Londynu w nie-  
długim czasie. Nastrój panuje obecnie  
bardzo przygnębiony.

Ten sam korespondent donosi,  
że we środę odbyły się dwie kon-  
ferencje Lloyd George'a z Wir-  
them i Rathenau. Cały dzień trwa-  
ły doniosłe narady między poli-  
tykami Anglii, Włoch, Niemiec i  
Rosji celem znalezienia wyjścia  
z niezwykle trudnej sytuacji.  
Na czwartek spodziewana jest  
odpowiedź Niemiec i Rosji na  
zbiorową notę mocarstw koalicy-  
jnych.

W kołach genujskich zaczy-  
na brać górę przekonanie, że je-  
dyną drogą zabezpieczenia po-  
koju w Europie jest wciągnięcie  
do Wielkiej Ententy państw Ma-  
łej Ententy i Polski.

**Zdecydowane stano-  
wisko Niemiec**

Berlin, 20.4. (Aj. Wsch.)

„Vorwaerts” donosi z Genui,  
że odpowiedź Niemiec na notę  
koalicyjną zawierać będzie ostry  
protest. W razie nieskuteczności  
tego protestu, delegacja niemiec-  
ka zamierza opuścić Genuę, cho-  
ciaż ostateczna uchwała w tym  
względzie dotychczas nie zapadła.

Według powyższego pisma bol-  
szewicy zaimują w stosunku do  
całego intermezzo obojętne sta-  
nowisko.

**Skutki układu niemiec-  
ko-sowieckiego.**

Genua, 20.4 Aj. Wsch.

Według krążących pogłosek  
podpisanie układu niemiecko-bol-  
szewickiego w konsekwencji po-  
ciągnie za sobą dymisję Rathenau'a.

nie umysłowo także i w Gliwi-  
cach.

„Vorwaerts” omawiając akt za-  
mordowania d-ra Styczynskiego,  
stwierdza, że po stronie niemiec-  
kiej grasują nieodpowiedzialne e-  
lementy, opiewane pragnieniem  
zemsty za każdą cenę i w każdej  
formie, częstokroć zaś wiedzione  
zadają rabunku.

**Zjazd P. S. L.**

Włino, 20.4 (Aj. Wsch.)

W ubiegłą środę odbył się  
zjazd Polskiego Stronnictwa Lu-  
dowego z powiatów: Oszmiańskiego,  
Święciańskiego i Wileńskiego.  
Uchwalono złożyć Naczelnikowi  
Państwa memoriał z żądaniem au-  
tonomii.

**Komunisty niemieccy  
dla Rosji**

Berlin, 20.4. (Aj. Wsch.)

Niemiecka partia komunisty-  
czna oraz socjaliści niezależni, zwa-  
żając na dzień 21 b. m. zgrupowa-  
nie 8-godzinne dnia pracy, 2) w  
celu poparcia zamierzeń utworze-  
nia jednolitego frontu proletariatu  
oraz 3) chęcią głodnych w Rosji.

**Raport Frunzego.**

Konstantynopol, 20.2 (Russ.)

Głównodowodzący armią so-  
wiecką na Ukrainie, Frunze za-  
mówił przesłanie rady komunisty-  
cznej, Liurupie raport w któ-  
rym, jak komunistyczne źródła so-  
wieckie, zaznacza, że pod wzglę-  
dem militarnym sytuacja na Ukra-  
inie przedstawia się niekorzystnie.  
Główna uwaga dowódcy rze-  
wonego zwrócona jest na strek  
pograniczny. Frunze sam obie-  
dzał miejscowości pograniczne  
ręczę, że granice strzeżone są  
bardzo czujnie, wojsko jest w za-  
pełnym porządku i nie należy si-  
e obawiać żadnej niespodzianki ze  
strony białej gwardii. Co się za-  
tyczy zaopatrzenia armii czerwo-  
nej, to odczuwa się tu znaczny  
brak. Czerwonoarmiejcy nie  
trzymają wazynskiego, co im  
należy.

„Bandytów” nie ma już na  
Ukrainie, do 15 tys. poddał im  
władom sowieckim i po przysz-  
niu amnestii zajęło się pracą ro-  
lną i nie są już niebezpieczni.

**Wyprzedaż kosztow-  
ności cerkiewnych.**

Konstantynopol, 20.2 (Russ.)

Na statku „Poliksen” wnie-  
siony przywiózł tu z Odessy 11  
pud. srebrnych naczyń, obrazów  
cerkiewnych, klejnotów, kadzi-  
nic i t. p., które wystawione są w  
magazynie francuskim obok in-  
nych towarów, sprowadzonych  
przez wniesioną. Przed wystawą  
magazynu zbierają się tłumy  
uchodźcy rosyjscy i przyglądają  
się z oburzeniem temu „święto-  
kradzieży”. Działalność rosyj-  
skie zwróciło się do władz franc-  
kich i sprzymierzonych z prote-  
stem przeciw wyprzedaży mienia  
cerkiewnego. Na ządanie polich  
właściciel sklepu usunął z wysta-  
wy część naczyń cerkiewnych,  
niektóre jednak pozostały tam  
jeszcze w dalszym ciągu i wła-  
dza oburzenie na nową bez-  
czelność bolszewików nie tylko  
śród rosyj, lecz i cudzoziem-  
ców.

**Giełda Warszawska.**

Warszawa 20.4 (tel. wł.)

Nowy Jork 3800—3855

Paryż 358

Berlin 13,50

**Spadek kursu waluty  
sowieckiej.**

Konstantynopol 20.4 (Russpress).  
Kurs waluty sowieckiej znów  
się obniżył. Obecnie za 1 milion  
rubli sowieckich płacą 75 pia-  
strów, gdy jeszcze w marcu za  
milion płacono 1 i pół lir, a w li-  
stopadzie—45 krs.

# Nowy szwindel niemiecki.

Kto jeszcze śledzi politykę polską? Niemiec i kto ją bada? W końcu bezstronnie ocenia—ten musi ją szczerze podziwiać za reformy konsekwentności. Żaden rząd—nie wyłączając nawet francuskiego—dręczącego po wybojach i cierniowej ścieżce Traktatu z Wersalu—nie wykazał dotychczas (tak nieskazitelnie) jednolitej ciągłości swoich poczynań, jak właśnie urząd spraw zagranicznych Rzeczypospolitej. W życiu prywatnym przeciętnego przedsiębiorcy chleba nazywa się to stałością charakteru o ile dotyczy postępowania, zgodą z obywatelską etyką—jeśli zaś znamionuje wytrwałość w popieraniu występku, wtedy zażyczą mu miano zawiadziałego. Ciepłota z gruntu prawy i szczerzy dróg mogą zatem posiadać jeden rys naprawdę wspólny—niezłomność zasad.

Niemcy powołane są w swych politycznych przedsięwzięciach do nieprzerwanego monotonnego i utrzymywania pod jednym i tym samym strychnicem. Od aktu kapitulacji do genuńskiej maskarady ani razu nie zboczyły z drogi wyznaczonego laidektwa i otwarcie wzniesionej przekory. Zmieniały się podbity, ulegała przekształceniu sytuacja wewnętrzna i międzynarodowa, kurs walorów własnych i obcych doznawał wahań i falowań—ale mimo wszystkie te różnice i metamorfozy zostało się niezmiennym i zawsze tem samem, wobec obcych podstępem i nieufnością, w sobie zaś tryumfującym—szaleństwem niemieckiej polityki.

I gdy wśród zwycięskich sprzymierzeńców każde nowe zagadnienie, wysunięte na porządek dzienny, wywoływało spory i wątpliwości co do swej istoty i dalszych możliwych następstw—Niemcy jedne próżne, były od wszelkich obaw i skrupułów, bo zawsze i wszędzie myślały tylko o jednym: jak podejść aliantów, jak wyzyskać nowe ustępstwa, jak wyzyskać się od zobowiązań i nie dotrzymać przyrzeczeń.

Ustawianiem tym stałe towarzyszyło powodzenie, stwierdzając powolnie całą genialność planowego laidektwa. Bo choć za każdym razem oburzano się na bezczelność i perfidię teutonów, to przecież dawano się brać na lepięcej dalszych tricków i kawałów, okupując je z reguły różnymi ulgami i ustępstwami. Porównawszy punkty umowy kapitulacji

z Traktatem pokojowym, ten ostatni zaś z schematem dokonanych świadczeń—przychodzi się dopiero do jasnego rozeznania, że Niemcy w ciągu czterech lat bez mała wodzą Europę za nos i śmieją się w kulak.

Polska dawno już poznała się na farbowanych lisach z nad Sprewy i starała się innym oczyma stworzyć na uprawiany przez Niemce humbug. Rychło w czas spóźnienia się też Francja, gdzie nie brakło też biegłych znawców niemieckiego szwindlu. Po pewnych cierpkich doświadczeniach rozgryzła orzech prawdy także Ameryka.

Natomiast Wielka Brytania i Włochy zachowały po dziś dzień pewne złudzenia.

I dlatego to p. Lloyd George nie posiadał się podobno z szewskiej pasji, gdy go duszła wiado-

mość o nowym kunstyku p. Rathenau'a et comp. P. Lloyd George, jak zapewniają wtajemniczeni, chciał w pierwszym porwie znieść wytarzać uszy krnąbrnym boszom. Czy słyszała coś podobnego! Tuż za plecami, proszę ja kogo!

Tak jest. Niemcy pozwoliły sobie na bezprzykładne zachowanie. Lloyd George sprostował sąsiadów, powołanych i znajomych, aby postawić o losie wszechzłoty—Sowdepil i lobuza-junkra. Chodziło o obmyślenie środków, któreby tych obolga przywiodły do opamiętania. Miano im właśnie zalecić modlitwę i pracę pod wyrozumiałą opieką gromady. I co się dzieje? Zamiast myśleć o skrusze i poprawie, apasz łączy się potajemnym ślubem z ladaćnicą, by móc nadal broić na przekór opiekunom.

Oburzenie święte owładnęło angielskim mężem stanu. W przystępie szczerości jął utyskiwać nad nieprzenikliwością polityki

koalicyjnej. Zabrakło mu jednak sumienia uderzyć się w piersi.

Cokolwiek o tem sądzi i cokolwiek piszą, traktat niemieckorosyjski nie wyjdzie kontraktom na szkodę. Moskwa i Berlin wiedziały dobrze, co robią i co z tego wyniknie. I dlatego ich umowa jest prawdziwym kunstykiem. Stworzyła ona nową platformę do przetargów i w najgorszym razie stanęła się „koczem ofiarnym” za cenę różnych nowych ustępstw ze strony obu Entent.

Powolywanie się tu na artykuły Traktatu Wersalskiego jest, co najmniej, niedorzeczne. Po co i dlaczego? Przecież tak czy inaczej z umowy tej bezpośrednio nie dopuści, bo gromada nie dopuści. Ale „odstępne” rozumie się samo przez się. Im silniejsza zaś było wrażenie w Genewie, tem więcej śmiechu za niemieckorosyjskimi kulami.

Dasy i fochy Lloyd George'a podnoszą jeno wartość tego moskiewsko-szwabskiego kunstyku.

raci, nie mogąc myśleć nawet o nowych. Wśród innych artykułów sojowa także Smirnow, znany w Warszawie, Białostoku i Wilnie. Bilety są tanie, dostępne dla wszystkich. Frekwencja publiczności bardzo liczna.

## Teraźniejsza Moskwa.

Przybywszy do Moskwy, pragnęłam spotkać znajomych i oddać swe dawne mieszkanie. Nie znalazłam w nim ani jednego mieszkańca. Wszystkie przedmioty albo zrabowane, albo zniszczone, albo zarekwirowane. Podobnie zresztą ogolono mi i drugie mieszkanie w Charkowie.

W Moskwie — to samo, co w Kijowie i Charkowie. Nędza, głód, ruina. Ani jednej ulicy bez zburzonego, zniszczonego domu czy to wskutek pożaru, czy też walk ulicznych, czy innego powodu. Gdy się tak z wysokości spojrzy na rząd ulic — widzi się niejako szachownicę: budynki i kupy gruzów, świadczące o tem, że kiedyś wznosiła się tu kamienica. Taki jest wygląd stolicy Rosji.

Wszędzie poszukiwanie znajomych.

## „Targi moskiewskie”.

Nielatwe to zadanie. Bo w tych miejscach, gdzie dawniej ktoś mieszkał, nie znajdzie go się z pewnością. Zato wszystkich, znajomych i obcych, spotkać można — jak mnie poinformowano — na rynku „Sucherowej-Baszn”. Właśnie tam — mówił dyrektor Turski — to coś jak „Targi Wschodnie” lub „Poznańskie”. Ten targ moskiewski trwa bez przerwy, każdego dnia. Tu, na dużym placu, zbierają się kupcy i nabywcy. Tu można dostać wszystkiego, czego pan tylko zapagnie: od 10 karatowych brylantów, futer, dywanów, aż do odłamków starego żelazwa. Tu kręca się agenci „Wniesztorgu” i skupują dzieła sztuki pięknych. Tu sprzedaje się resztki pamłatek rodzinnych, osobistych, resztki dawnej zamożności, by za nie otrzymać pieniędzy na — chleb. I tu jedni zwiększają swą nędzę, a drudzy z niej krzeszą — majątki.

## Armia sowiecka.

— A jak, panie dyrektorze, wygląda armia sowiecka?

— Z tego, co można zaobserwować podróżnikowi, przedstawia się ona wcale nieźle. Inna sprawa, że żołnierze noszą najrozmaitsze mundury i czapki: i rosyjskie, i niemieckie, i polskie. W porównaniu z piechotą — kawalerja jest znacznie lepiej wyekwipowana. Oficerowie sowieccy noszą oznaki

# 25-dniowej podróży po Rosji Sowieckiej

**Wolny handel. — 25 milionów napiwku za podanie płaszcza. — Walka z głodem. — Sąd nad sytymi. — Teatry. — Teraźniejsza stolica Rosji. — Targi moskiewskie. — Armia sowiecka. — Nowa kombinacja walutowa Sowieców. — Kwestja stosunków handlowych z nimi. — Co w Rosji myślą o konferencji genuńskiej? — Uznanie dla naszych placówek dyplomatycznych w Rosji.**

(Wywiad z p. K. Turskim, dyrektorem biał. Oddziału „Polskiego Lloyd”).

## II.

(Dokończenie).

**Wolny handel. — 25 milionów rubli za podanie płaszcza!**

— Jak wiadomo, Rosja przywróciła już wolny handel. Lecz on nie może zaradzić brakowi żywności. A czy pan uwierzy, że w państwie sowieckim — zresztą jak i gdzie indziej — powstała, mimo wszystkiego, warstwa nowych bogaczy, paskarzy. Obok przerażających obrazów nędzy, widzimy zbytek, używanie ponad miarę. Dla szczęśliwców — sklepy w Moskwie posiadają kawior, szampan, słowem: obfitość artykułów nie tylko gastronomicznych, lecz i galanterijnych. Skąd się one biorą? Część z nich — to dawniej ukryte zapasy, rzuczone obecnie na rynek, a część — przeschmuglowana została z zagranicy. Korzystają z nich wielokrotnie miliardy rosyjskiej i zw. „nouveau riches”. Opowiadano mi, że jeden z nich rzucił sługaczemu hotelowemu 25 milionów rubli napiwku za podanie płaszcza!

## Walka z głodem.

Władze sowieckie energicznie wystąpiły do walki z głodem. Zbierają wszędzie ofiary w tym celu. Zastosowały szereg kar, nakładanych na publiczność, które przeznaczone są na rzecz akcji ratunkowej przeciw głodowi. W gmachach teatralnych naprzekład zabroniono palenia papierosów. Lecz jeśli ktoś pragnie zapalić papierosa — może to uczynić, zapłaciwszy sto tysięcy rubli kary na głodnych.

Dotychczas jednak starania sowieców, by zmniejszyć klęskę głodową, nie zaradziły złemu. Głód trwa. Wypisany on jest na twarzach ludzkich.

W związku z wolnym handlem i akcją ratunkową powyższą powstał nowy typ kupców z woreczkami. Taki jegomość, obwieziony nęcią, sprzedaje w woreczkach najrozmaitsze artykuły, po które wybiera się do okolicznych wsi. Ale nie tylko czynią to kupcy. Tożsamo bowiem robi inteligencja. I widzieć można bardzo często kobiety o inteligentnych twarzach, niosące żywność w woreczkach.

## Sąd nad sytymi.

Podczas mego pobytu w Moskwie odbył się „sąd nad sytymi”. Przed trybunałem z 12 sędziów przysięgłych, robotarzy, stanęło kilkudziesięciu osobników, oskarżonych o nieulższenie przepisaną ilości zboża tytułem podatku. Sądowi przewodniczyła kobieta, jako prezes. Wyrok podzielił obwinionych na III kategorie i skazał ich: I kategorię — na wniesienie 90 pudów zboża zamiast 30; II kategorię — na 60 pudów zamiast 20; III — na 30 pudów zamiast 10. Ponadto na pobyt w więzieniu aż do chwili ulżenia powyższych ilości zboża.

Działo się to w kraju, w którym funt czarnego, razowego chleba kosztuje 140 — do 150000 rubli.

## Teatry.

Wspomniałem o teatrach. Otóż dodam, iż są one wszystkie własnością państwa, pod zarządem instytucji, zwanej w skróceniu „Gosteatr”. Teatry są czynne i prosperują bardzo dobrze. Rzecz jasna, że używają starych deko-

# Skazaniec.

Pewnego chinczyka skazano na śmierć przez powieszenie. Popelniał straszne przestępstwo — nosił w kieszeni zapalki.

Po co chinczykowi były potrzebne zapalki? Aby podpalić mandaryna.

I oto prowadzili chinczyka na szubienicę. Po drodze wstąpił do sędziego.

Albowiem istnieje starodawny zwyczaj chiński, że człowiek dopiero się wtedy wiesza, gdy sędzia zapisze sobie imię skazańca i imię jego ojca.

W sądzie chinczyk przebywał niedługo. Sędzia zrobił szybko, co należało i rzekł łaskawie:

— A teraz odejdź w pokój.

I, wskazawszy na oprawców, dodał:

— To są dobrzy ludzie. Nie obawiajcie się ich, świetnie znają swoje rzemiosło.

Oprawcy wzięli skazańca między siebie i poszli z nim na miejsce kazi.

## III.

Gdy chinczyk ujrzał szubienicę, padł na kolana; począł błagać, że on jest niewinny. Ale kat nie uwierzył jego zapewnieniom, zarzucił mu patkę na szyję i pociągnął.

Chinczyk zekolysał się i upadł na ziemię.

Sznur był rządowy, a więc zupełnie przegnili i z tego powodu nie wytrzymał ciężaru ciała skazańca.

Chinczyk zerwał się błyskawicznie i krzyknął radośnie:

— Wiedzcie, mówilem, że jestem niewinny. Samo niebo jest mi świadkiem.

Tłum ujął się za nieszczęśliwym:

— Uwolnić go! On jest niewinny!

Kat podrapał się w głowę. Ktoś radził:

— Zawezwać sędziego.

Projekt ten podobał się wszystkim i po kilku minutach sędzia przybył na miejsce kazi.

Sędzia obejrzał sznur, pokiwał głową i wydał taki wyrok:

— Rzeczywiście, samo niebo zaświadczyło o niewinności oskarżonego, dlatego też postanawiam, aby uwolnić go za zamiar podpalenia posiadłości mandaryna. Ale za zniszczenie rządowego sznura w czasie wieszania, podsądny znów jest skazany na karę śmierci. Jednakże ze względu na to, że wszystkie rządowe sznury mogą być zgnite, karę śmierci należy wykonać przez rozstrzelanie.

## IV.

Chinczyka wyprowadzono na pole i przywiązano sznurami do słupa. Naprzeciw niego stanęło sześciu żołnierzy.

— Pali — zakomenderował oficer.

Rozległ się strzał i kłęby dymu otoczyły chinczyka.

Gdy dym rozwił się, wszyscy omal, że nie zdębieli ze zdziwienia. Chinczyk stał żywy i cały i uśmiechał się:

— Ja jednak żyję! — dał się słyszeć głos chinczyka.

— Czyżbyśmy nie trafili — krzyknęli strzelcy.

— Ale skąd — wszystkie kule trafiły — odpowiedział chinczyk.

Jeden z żołnierzy podszedł do niego i począł go oglądać.

— Rzeczywiście, wszystkie kule trafiły w pierś — rzekł z zdziwieniem. — No, no, jesteś silny mój bracie!

Chinczyk literalnie dusił się od śmiechu.

— Spójrzcie na kule — one są zrobione z gliny.

Oficer uderzył się pięścią w głowę.

— Prawda! Zapomniałem, że kul nam dostarcza znany chiński patriota, mandaryn Lap-Uf-Ka, który niedawno kupił sobie wielką posiadłość.

Pomyślawszy nieco, rzekł łaskawie do przestępcy:

— Idź, kochany przyjacielu, tam gdzie chcesz. Widocznie, ty, naprawdę jesteś niewinny.

— Ale chinczyk uparł się.

— Nie chcę nigdzie iść. Wyrok sądu musi być wykonany. Proszę bardzo o jaknajprędze wyeksedjowanie mnie na tamten świat.

Zawładomiono o tem sędziego, który rozkazał:

— Jeśli przestępca to sprawa przyjemność, to odrąbcie mu głowę!

## IV.

Na placu postawiono gilotynę.

— Połóż głowę pod nóż — brzmiał rozkaz kata.

Przestępca spojrzął z pogardą na swego oprawcę i położył głowę pod gilotynę.

Opadł topór... i rozleciał się na kawałeczki. Rozleciała się także gilotyna.

Chinczyk wstał, drząc cały z oburzenia.

— Gdzie wy kupujecie takie drzewo i taką stal — wymyślał katowi.

— Zdaje się, że na całym świecie niema takiej tandety.

— Nasi święci bonzowie dostarczają nam żelaza i drzewa — szepnął, zaambarasowany oprawca — a przyjmuje to od nich mandaryn Kto-Da-Wię-Cej.

Przestępca oburzył się.

— Nie wiem — krzyknął — skąd wy macie to świństwo, ale ja jednak chcę być koniecznie skazanym. Już mi się znudziło awanturować się z wami, zresztą, szkoda mi na to czasu.

Przyszedł sędzia i prosił go:

— Przyjacielu, nie upieraj się. Idź z Bogiem. Masz przecie żonę i dzieci. Czy ci ich nie żal?

— Ale przestępca był nieublagany. Sędzia widząc, że go nie przekona, rozkazał:

— Wsadzić go do balonu i niech sobie pofrunie do nieba. W drodze napewno skreśli kark.

## V.

Prędko przygotowali balon, wsadzili chinczyka do kosza i przecięli sznury.

— Ale... balon nie wznosił się w górę.

— To jest oszustwo! — krzyczał z kosza przestępca. — Poskarżę się!

Rozgniewał się i sędzia.

— Dlaczego balon się nie podnosi? — groźnie zapytał mandaryn zarządzającego statkami napowietrznymi. Czyż w Chinach nawet przedmioty cięższe od powietrza nie mogą fruwać?

— Nie mogą! — odparł ponuro mandaryn.

— Dlaczego?

— Dlatego, że powietrze stało się rzadkie.

Chinczyk nie mają co jeść i odżywiają się jedynie powietrzem... Sędzia natychmiast wydał rozkaz:

— W Chinach oddychanie powietrzem jest surowo wzbronione!

A przestępca żyje po dzień dzisiejszy.

Chciano go spalić na stosie, ale drzewa zakupione przez rząd, nie chciały się zapalić.

Nie wiedząc co czynić, sędzia postanowił przekupić przestępcę, aby nie żądał on wykonania nad sobą kary.

Gdy przestępca otrzymał pieniądze, przekupił dwóch ważnych mandarynów w intendenturze i wkrótce został miljarderem.

L. d'Or.



na lewej ręce: duża gwiazda czerwona i mała, według rangi. Chłopców tudzież Lotysów w wojsku sowieckim prawie się nie spotyka. Posłuszeństwo w szereżach czerwonej armii jest duże. Dyscyplina pilnie się przestrzega. Zachowanie się oficerów i żołnierzy wobec publiczności zupełnie poprawne.

#### Nowa kombinacja walutowa Sowietów.

— Pan dyrektor zapewne jakiś kuferek przy sobie ma: z pięćdziesiąt rubli? — mówię, przypominając sobie, że mi czas na obiad, za który w Rosji płaci się miliony...

W odpowiedzi p. Turek wydobyl z portfela bardzo liche papierki z nadrukiem czerwonym i niebieskim i powiada:

— Tu jest pięćdziesiąt tysięcy rubli, a tu sto tysięcy.

Oglądając te majątki. Brzydkie. U nas etykiety na fiaskach z piwem są z lepszego papieru i ładniej wyglądają.

— Ależ tu jest napis: „pięć rubli”, a na drugim banknocie „dziesięć”? — mówię.

— Zatem na odwrotnej stronie tych znaków pieniężnych przeczyta pan skromny napis, że każdy rubel na banknocie sowieckim, wydany w r. 1922 r., ma wartość 10,000 rubli banknotów, wydanych do r. 1922. Czyli: ta dziesięciurublowka równa się 100,000 rubli, a pięciurublowka — 50,000 rb.

W ten sposób, jak pan widzi, Sowiety przystępują do tworzenia nowej waluty ze złota.

#### Kwestja stosunków handlowych z Sowietami.

— Jak się panie dyrektorze, przedstawia sprawa stosunków handlowych z Rosją bolszewicką?

— Stosunki handlowe z nią są w tej chwili niemożliwe. Rosja żąda od nas kredytu w wysokości 70—80 proc. umówionej kwoty. Albo też ci, którzyby pragnęli stosunków handlowych z Polską, a dysponują surowcami, chcą nam oddać listy przewoźne na nie. Jest to jednak ryzyko dla nas. List przewoźny, fracht, jest dokumentem, dowodem wysłania towaru, nie zaś towarem. Można mieć fracht, a nie otrzymać towaru.

Kredytu udzielić Rosji dziś niepodobna. Musimy żądać od niej albo złota, albo surowców, albo obcej monety.

Jeszcze mała uwaga. Przybyć do Rosji w celach handlowych należy tylko z olbrzymim kapitałem i grupami, nie w pojedynkę. Trzeba tworzyć grupy handlowe i zrzeszać kapitały. Takie grupy handlowe amerykańskie, niemieckie i czesko-słowackie bawily w Rosji podczas mego pobytu.

— Ale, gdybyśmy uzyskali odpowiednie zabezpieczenie naszych wkładów pieniężnych, udzielonych sąsiadowi wschodniemu, musimy liczyć się przez szereg lat z pewnością stratami. Zdrowy interes handlowy, utrzymanie zdobytych stosunków nie dadzą się pogodzić z nadmiernym i natychmiastowym zyskiem. Ten zysk dałby się osiągnąć dopiero za lat dziesięć, piętnaście.

#### Rosja wobec konferencji genueńskiej.

— Jak się zapstrzeże opinia publiczna w Rosji na konferencję w Genui?

— Niektóre warstwy, jak robotnicy, inteligenci, oczekują dużo od niej, spodziewając się pomocy, spodziewając się zrozumienia u obcych ciężej sytuacji, w jakiej się Rosja obecnie znajduje. Inni zaś z pesymizmem odnoszą się do zamierzeń genueńskich.

Olbrzymia atoli większość społeczeństwa nie zajmuje się wcale Genuą, myśląc tylko o jednym o zdobyciu żywności dla siebie i swych najbliższych.

#### Uznanie dla przedstawicieli polskich w Rosji.

— Na zakończenie, chciałbym podkreślić jedno — mówi p. Turek. — Mianowicie: niezwykle poświęcenie i wyjątkową pracę naszych przedstawicieli dyplomatycznych w Rosji. W Moskwie są oni: poseł polski, p. Stefan-

ski, i konsul, Baczyński. W Charkowie: konsul generalny, p. Charkwat, i p. Napiewski. Personel dyplomatyczny wyszkolony, odnoszący się do swych rodaków i obcych uprzejmie, taktownie. My nie mamy pojęcia, w jakich ciężkich warunkach działają ci ludzie i jak należycie spełniają swe zadanie. Na twarzach ich znać ślady nie tylko złego odżywiania się, lecz i nadmiernej pracy.

Oto, com pobieżnie streścił z mego 25-dniowego pobytu w Rosji Sowieckiej.



Białystok.

KWIECIEŃ  
21  
Piątek

Dziś: Anzelm B.W.D.K.

Jutro: Sotera i Kaja.

Wschód słońca o g. 5.28

Zachód o g. 7.45

Wschód ksi. o g. 3.09 pp.

Zachód o g. 1.54 r.

— Telegram do Wilna. Magistrat m. Białegostoku wysłał do Prezydenta miasta Wilna następujący telegram:

„Saamorząd Białegostoku, łącząc się z Wilnem, prastarą siedzibą kultury polskiej, w uroczystej chwili oddania władzy w ręce Najwyższego Przedstawiciela Rzeczypospolitej Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, śle wyrazy hołdu i uznania dla ludności, która mimo piętrzących się przeszkód ceną bezgranicznego poświęcenia się i ofiar w obliczu świata całego udowodniła swoją niełomną wolę stanowienia z Polską nierozwalnej całości.

Cześć ziemi Wileńskiej, przewodniczącej kultury i przedmurzu cywilizacji polskiej na wschodzie.”

— Skutki drożyzny elektryczności. Wskutek podrożenia elektryczności i pobierania przez miasto podatku od elektryczności, wczoraj i onegdaj były nieczynne wszystkie fabryki korzystające z prądu Elektrowni miejskiej.

— Zwolnienie r. 1899. Dowiadujemy się o wydaniu rozporządzenia o zwolnieniu z wojska poborowych rocznika 1899. Szczegółowe rozporządzenie niebawem się pokaże.

— Zjednoczony Komitet Fabrykantów. Przemysł białostocki znajduje się obecnie w stadium ciężkiego kryzysu; ponieważ fabryki posiadają duże zapasy towarów, transakcje natomiast prawie zupełnie nie są dokonywane. W celu złagodzenia kryzysu i regulacji wytwórczości odbyło się posiedzenie zarządów wszystkich czterech związków fabrykantów. Ostatecznie uchwalono utworzyć zjednoczony komitet wszystkich fabrykantów, w skład którego weszli przedstawiciele zarządów wszystkich czterech związków. Komitet odbył kilka posiedzeń, na których uchwalono: Przedzłanie mają być czynne tylko 1 zmianę na dobę, t.j. 8 godzin, łącznie 5 razy na tydzień. Uchwała ta obowiązuje od 19 kwietnia do 27 maja r.b. O ile położenie się polepszy, uchwała zostanie zniesiona. Uchwalono również zwrócić się do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej z prośbą o udzielenie pożyczek fabrykantom pod zastaw towarów oraz kredytu pod weksle bez kontrolowania bilansów. Do banków uchwalono zwrócić się z prośbą o dyskontowanie większej ilości weksli. Przy sprzedaży towarów ma być wpłacone 33 proc. gotówką, reszta w wekslach do 45 dni, albo 25 proc. gotówką, 25 proc. zaliczeniem, 50 proc. w wekslach do 45 dni. Komisjonerom uchwalono zamiast 3 proc. dać 2 proc.

— Wymówienie pracy. Przed świętami niektórzy fabrykanci wymówili pracę robotnikom z 2-tygodniowym terminem.

— Bank Komunalny. Na ogólne zebranie akcjonariuszy Banku Komunalnego magistrat wydelegował wice prezesa Rady Miejskiej adw. W. Olszyńskiego.

— Dzieci do Belgii. Przed kilkoma miesiącami Międzynarodowy Czerwony Krzyż w Warszawie zarządził rejestrację prawosławnych dzieci, życzących wyjechać do Belgii.

Z Białegostoku rejestrowano się około 100 dzieci. Obecnie w Warszawie trwają udowodnienia przynależności do obywatelstwa rosyjskiego. Wobec tego, iż w wielu wypadkach udowodnić tego nie można, wiele dzieci nie zostało wysłanych.

— Koncert B.O.S.O. W nadchodzącą niedzielę o godz. 5 po poł. w ogrodzie miejskim odbędzie się próbny koncert B.O.S.O. Wejście będzie bezpłatne. Koncert ten ma wpłynąć na rozstrzygnięcie konkursu, która orkiestra ma przygrywać w ogrodzie miejskim.

— Sensacyjna wiadomość. W mieście rozszalała się wiadomość, iż w Bydgoszczy został aresztowany podobno za spekulacje walutowe, dyrektor tamtejszego Oddziału Banku Spółek Zarobkowych, p. Litterer. P. Litterer jest białostockaninem i był podczas okupacji niemieckiej szefem policji obywatelskiej później zaś dyrektorem Banku Kredytowego.

— Znalezione noworodka. We wsi Lewonie, gm. Krypno, znaleziono noworodka.

— Za zakłócenie spokoju publicznego policja pociągnęła do odpowiedzialności Goroselskiego Kazimierza.

— Bez dowodów. Policja zatrzymała za nieposiadanie dowodów osobistych Farbera Mojżesza, Pulja Juliusza i Sokolskiego.

— Kradzież u brata. Dnia 18 go b. m. Skidłaczowi Bolesławowi (Fabryczna 42) zostały skradzione dowody osobiste przez rodzony brata.

— Kradzież z furmanki. Dnia 18 b. m. z furmanki jadącej do Supraśla skradziono koszyk z różnymi rzeczami wartości 100 tys. mk. na szkodę Anny Selatyckiej. Nazajutrz policja kryminalna wykryła i aresztowała sprawców kradzieży.

#### Spogrzeżenia meteorologiczne.

Stacji przy P. S. N. w Biał.

Kwiecień, 20, czwartek

|                       |         |         |
|-----------------------|---------|---------|
| Temper. powietrza     | 7-28    | 13-23   |
| „ „ „ „               | 18      | 35      |
| Ciepłota              | 748.1   | 747.5   |
| Wilgotność            | 95%     | 75%     |
| Kier. i prędk. wiatru | N 1 ms. | N 7 ms. |

#### Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że otwarte zostało postępowanie spadkowe po zmarłych:

- 1) Leonie Panos, właścicieli nieruchomości na wsi Kosiorki, starostwa Białskiego;
- 2) Marjaszy Łabendik, właścicieli nieruchomości w Białymstoku, przy ul. Malinowskiego pod Nr. policyjnym 9 miejskim Nr. 2681;
- 3) Ajzyku Medownik, właścicieli nieruchomości w Białymstoku przy Rynku-Kościuszki pod Nr. 35;
- 4) Piotrze i Konstantym Jan-czewskimi, właścicieli nieruchomości na wsiach Downarach i Kramówka-Duża, starostwa Białostockiego.

Termin regulacji spadków tych wyznaczony został na dzień 31 października 1922 roku w kancelarii Hipotecznej, gdzie interesowani winni zgłosić prawa swoje pod skutkami prekluzji.

Białystok, dnia 11 kwietnia 1922 r.  
5493 2-1

#### Popieramy przemysł polski.

Rewolucja, jak Moloch, pożera swych własnych wyznawców.

DANTON.



GRODNO.

Ogień widziany zdala za stacją kolei, na gościńcu do jezior zaalarmował wczorajszej nocy straż ogniową. Palily się stosy progów kolejowych, ułożonych przy torze. Dla akcji ratunkowej dwa parowozy oddaly swój zapas wody. Zachodził podejrzenie podpalenia.

Dnia 17 b. m. spaliły się zapasy drewna opałowego przy trakcie kolejowym Hajnówka — Czeremcha.

Mamy tu prawdopodobnie do czynienia z planową a zbrodniczą akcją podpalaczy.

W jakim celu się to dzieje — nie trudno odgadnąć.

W związku z tym wypadkiem kursowały pogłoski o napadzie na pociąg, którym jechał na Uroczystości Wileńskie prez. Ponikowski, a to ze względu na to, iż opóźnione zostało przybycie pociągu z przedstawicielami rządu do Wilna.

Prasa miejscowa, zwłaszcza „Dzień Biał”, zwracała niejednokrotnie uwagę na nieopatrzne obśadzanie kolei przez obce zbrodnicze elementy dzięki szkodliwej a karygodnej polityce prez. Landsberga i dyr. Burczyńskiego.

Skutki tej polityki dadzą się nam jeszcze niejednokrotnie we znaki.

#### Jeszcze o żonie, sprzedanej za 40 milionów marek.

Przed paru miesiącami podałyśmy notatkę o sensacyjnej transakcji, dokonanej w Białymstoku między p. K. i p. P., z których pierwszy sprzedał drugiemu żonę za 40 milionów.

Obecnie otrzymujemy list od p. K., a więc osoby, w tej sprawie najwięcej interesowanej i miarodajnej, z następującym wyjaśnieniem:

W swoim czasie ukazała się w „Dzienniku Białostockim” powtórzona następnie przez inne pisma, stołeczne i prowincjonalne, wiadomość o sprzedaży żony przez miejsc. obywatela K. (tj. przeze mnie) pewnemu paryżaninowi nazwiskiem P., za cenę 40 milionów marek. Nie miałem wówczas możności zaprzeczenia tej oszczerczej plotki, zmyślonej przez osobniki, moralnie i fizycznie zwyrodniałe, a wynajęte przez p. P. do zblżenia go z moją żoną Puszczoną w obieg plotka ta miała właśnie uleglizować na zewnątrz występny stosunek p. P. z moją żoną, który stał się jawnym.

Dziś odpiaram jak najkategoryczniej tę nieczystą potwarz, która — poza przytoczonymi motywami — miała niewątpliwie na celu skompromitowanie mnie w opinii publicznej.

Nie obawiam się, by niniejsze moje oświadczenie spotkało się z zaprzeczeniem tej, która pod opieką swojego orędownika p. P. afizkuje się obecnie po Białymstoku w roli żony dwóch mężów z całym wyzywającym bezwstydem. Tem mniej, oczekiwać można podobnego sprostowania ze strony pochiebów i zauszników p. P., jakkolwiek zdolni są oni do każdej służalczej przysługi dla dogodzenia swojemu bytowi i terazniejszemu wierzytelowi.

O przedruk niniejszego wyjaśnienia proszę uprzejmie wszystkie

plisma, które w swoim czasie podały wspomnianą na wstępie wiadomość.

Proszę przjąć wyrazy głębokiego szacunku.

#### Rozmaitości.

Żona dokuczyla.

W Philadelphii toczyła się sprawa Piotra Banaszaka, oskarżonego przez jego żonę o zakłócenie spokoju.

Na zapytanie sędziego: dlaczego nie zachowuje się spokojnie, Banaszek odpowiedział: „Gdy mi przyjdzie wybierać pomiędzy żoną a więzieniem, to wolę iść do więzienia, niż do żony”. Został on postawiony pod kaucję 300 dolarów, i od sędziego otrzymał ostrzeżenie, aby więcej hałasów nie wyprawiał.

Głębkie czasy.

W New Jorku do sklepu Pawła Drugi, przy Buckingham ul., wszedł bandyta z zamaskowaną twarzą, który skierował rewolwer na Druga, a potem zażądał 50 dol. Druga należy do bardzo odważnych ludzi, to też nie dał bandycie 50 dol., lecz zaczął się z nim targować. W końcu stanęło na tem, że bandyta zgodził się wziąć tylko 5 dol. i wyszedł zadowolony.

Obecnie Druga chwali się do sąsiadów, iż wytłumaczył bandycie, że teraz są bardzo ciężkie czasy i każdy musi się do nich stosować, a nawet bandyci. W ten sposób Druga zaoszczędził sobie 45 dol., za które ma sobie kupić automatyczny rewolwer, ponieważ spodziewa się jeszcze odwiedzin bandytów, a nie chce znów porzucić piątki.

Rozrzutnica.

W New Jorku, adwokat pani Edith Kelly Gould, rozwiedzionej żony milionera Franka J. Goulda, dowodził w sądzie, że potrzebuje ona corocznie 45,000 dol. na swe życie.

Wydatki te, wedle przedstawionego sądowni rachunku, przedstawiają się następująco:

Suknie, bielizna, trzewiki i t. d. 18 tys. dol.; utrzymanie samochodu i szofer 4 tys. dol.; wynajęcie apartamentu 5 tys. dol.; wikt 5 tys. dol.; lekarz i apteka 2 tys. dol.; dentysta 1 tys. dol.; wreszcie tańce i muzyka 4 tys. dol.

Z tego więc tytułu domagał się adwokat powódki zasądzenia pozwanego na zapłacenie bylej żonie 160 tys. dol. a to za cztery lata jej pobytu w Paryżu zaraz po rozwodzie. Sąd nie wydał dotąd jeszcze swej decyzji w tym procesie.

#### Z ostatniej chwili.

#### Konferencja kolejowa w Kownie.

Kowno, 20.4 (Russpress).

Zakończyła się tu konferencja kolejowa z udziałem Niemiec, Rosji, Łotwy, Estonii i Litwy; postanowiono wprowadzić pociągi bezpośredniej komunikacji między Królewcem i Moskwą przez Kowno i Rębczyce.

Ceny biletów kolejowych ustalono będą na specjalnej konferencji w Rydze.

W d. 15 kwietnia weszła w życie konwencja kolejowa zawarta przez Niemcy, Litwę i Estonię.

#### Choroba Zinowjewa.

Berlin, 20.4 (Russpress).

Z Moskwy donoszą, że Zinowjew ciężko zapadł na zdrowiu.

### Rynek włókniasty białostocki

|                       |               |
|-----------------------|---------------|
| Karo                  | mk. 1000-1500 |
| Kasior                | 600-800       |
| kołowy                | 600-900       |
| ryczyjny              | 800-1000      |
| ciemny                | 1200-1500     |
| Burka                 | 600-800       |
| na włn. osn.          | 2800-3400     |
| Paltotowe z podszewką |               |

### Koce szagatowe szt.

|           |                |
|-----------|----------------|
| komend.   | mk. 5000 pud.  |
| Szmaty    | 8000           |
| Zwyczajne | mk. 35000 pud. |
| „dibet”   | 80000          |
| „checo”   |                |
| „fein”    |                |

### 5000-8000

|                |  |
|----------------|--|
| 1000-1500      |  |
| mk. 5000 pud.  |  |
| 8000           |  |
| mk. 35000 pud. |  |
| 80000          |  |

### Rynek skórný białostocki

|                     |           |
|---------------------|-----------|
| za dzień wczorajsz. |           |
| Cholewy             | 2000-2500 |
| Cholewy             | 1800-1900 |
| Szpagiel            | 700-800   |
| Szpagiel            | 600-900   |
| platewa para        |           |
| szagrynowe          |           |
| biały               |           |
| walkowy             |           |

### Lapy podszewiane funt

|                      |           |
|----------------------|-----------|
| Podklejki całe para. | 900 mk.   |
| połowa               | 1400-1600 |
| Szagryna funt        | 700-900   |
| luchty               | 850       |
| Chrom białostocki    | 700-900   |
| Końska skóra sztuka  | 700-1100  |
| Wolowa skóra 1 pud.  | 8000      |
| Cielęca skóra 1 funt | 6000-7000 |
|                      | 200-250   |

### Rynek zbożowy białostocki

|                                      |                  |
|--------------------------------------|------------------|
| za dzień wczorajsz.                  |                  |
| Zyto                                 | 1700 mk. za pud. |
| Pszenica                             | 2450             |
| Jęczmień                             | 1600             |
| Owies                                | 1500             |
| franco Białystok (miejsce ładowania) |                  |

## Gdzie nabyć można „Dziennik Białostocki”???

w  
Piwiarni p. Krauze  
ul. Antonukowska 1.

w  
Sklepie spożywczym  
p. Makarewicz  
ul. Śio-Jahaka 2.

w  
Sklepie spożywczym  
p. Gregorczyk  
ul. Mickiewicza 37.

w  
Sklepie spożywczym  
p. Zaborowskiego  
ul. Sosnowa 80.

w  
Zakładzie fryzjerskim  
p. Kwiecińskiego  
ul. Mickiewicza 17.

### D Z I Ś!

Drugi z cyklu wyróżnionych filmów z „Salon d'Automne” w Paryżu p. t.

## „ODWIECZNIE KOBIECE”

(L'ETERNEL FEMININ)

## GINĄ PALERMO

w roli  
głównej

Dramat tajników serc  
kobiety, z genialną

Rzecz dzieje się na tle przepięknych widoków Paryża, jak: Arc de Triomph, Champe Elisees, Place Vandome, Notre Dame, Madeleine, Bois de Boulogne etc., oraz wśród bogatej natury Mentony, Monte-Carlo, Cap. St. Martin i t. p.

### MOTTO:

Milose jest tylko epizodem  
w życiu mężczyzny. Dla ko-  
biety stanowi główną treść  
jej życia.

### KINO-TEATR

## APOLLO

Sienkiewicza 22.  
BIAŁYSTOK.

Początek przedstawień  
o godz. 6-ej.  
W niedzielę i święta  
o godz. 5-ej.

BIAŁYSTOK.

## „MODERN”

Wytwórni  
Jermoljew-Paryż

D z i ś

Jedną z kart dziejów tych  
natchnionych przyjaciół ludz-  
kości, których oddanie się  
sprawie doszło do najwyższego  
stopnia religijnej ekstazy, mi-  
mo, że wiara ich nie była re-  
ligiją.....

Wstrząsający dramat  
w 6 ciał akt.

Według słynnego dzieła  
Krawczyńskiego

Andrzej Kozuchow

Role  
główne:

Mozzuchin  
Orłowa  
Rymski

Rzecz osnuta na tle walki  
z knutem carskim  
za czasów panowania

Aleksandra II.

Reżyserował Panow.

Ostatni seans o 10-ej wiecz.

## Popierajmy przemysł polski.

Redaktor naczelny i wydawca: Antoni Łukiewicz.

Redaktor odpowiedzialny: Jan Szczepan.

Polska Drukarnia w Białymstoku Sp. Akc. ul. Warszawska 61

## Cement - Wapno

piętnastorodkowej jakości polecają ze składu po cenach przystępnych  
Oddział Spółki techniczno-przemysłowej

R. GODYCKI-CWIRKO i S-ka

Rynek Kościuszki 15.

### DOKTOR

## Leon Kryński

specjalnie choroby dróg moczowych,  
weneryczne i skórne.

(oswicieńce cewki i pęcherza)  
Przyjmuje od g. 2-3 i 5-8.  
4685 Białystok, Lipowa 33. 24-1

Leczenie skórnych chorób głowy (parczy)  
promieniami Rentgena  
w gabinecie rentgenowskim

## d-r. M. Zawadje

spec. chorób  
żołądka i kiszek.  
ul. Lipowa 1 w dziedzińcu.

### Dr. NEUMARK

b. ordynator Pio-  
trogradskiego Ala-  
muzjowskiego szpi-  
tala wenerycznego  
Choroby wenerycz-  
ne, skórne i ma-  
czepniowe 608 914  
od 10-12 i od 3-5  
p. p.  
ul. Kilińskiego 11  
(b. Niemiecka.)  
w Białymstoku.  
26-22 3021

### DOKTOR

## M. Kanel

Specjalista od cho-  
rób wenerycznych,  
skórnych i włosów  
Przyjmuje  
od 9-12 i od 5-8  
Dzieci i kobiet  
od 3-4  
osobne wejście  
BIAŁYSTOK,  
ul. Sienkiewicza 37  
PARTER.  
5374 26-26

### DOKTOR

## D. Kanel

Spec. chorób ocznych  
Przyjmuje od 11-ej  
do 1-ej i od 5-7  
wiecz. Białystok,  
ul. Sienkiewicza 37  
II piętro.  
15-6 5328

### Dr. M. Kachelson

Choroby wenerycz-  
ne i skórne.  
Białystok, Kiliń-  
skiego 8.  
przyjmuje  
od 9-1 i 6-7.

### Dr. J. WALEWSKI

Choroby włosów,  
skóry i weneryczne,  
(oswicieńce cewki  
i pęcherza).  
Rynek - Kościuszki  
Nr 5 od g. 5-7 w.  
4804 16-1

### Dr. Gutwicz

Specjalista od cho-  
rób skórnych, wa-  
nerycznych i ma-  
czepniowych.  
Powrócił i wzno-  
wił przyjęcia cho-  
rzych od godz. 10-1  
i 4-8. Białystok,  
Lipowa 17.  
4480 26-24

### Ogłoszenia drobne.

### białostockie

W III Komisaryacie  
P. P. w Białym-  
stoku znajduje się re-  
wolwer systemu „Bra-  
uning Hiszpański”,  
znaleziony w dn. 19.III  
r. b. przed gmachem  
Kościółka Rz. Katolic-  
kiego w B-stoku. Pra-  
wny właściciel zgłosi  
się po odbiór. 5 85  
Odejść się do wy-  
jęcia sklep spoży-  
wczy z mieszkaniem  
składającym się z  
dwóch pokoi i kuch-  
nię przy ul. Wasilko-  
wskiej 5. 5388  
Zgubiono kartę po-  
wołania wyd. przez  
P.K.U. w Minsku Ma-  
zowieckim na imię  
Pantelemona Stukand-  
wa ur. w 1888 r. zam.  
przy ul. Prostańskiej  
Nr 1a. 5386

Zgubiono domową  
książkę na imię  
Hugo Hartmana zam.  
przy ul. Mickiewicza  
Nr 31. 5390

Zgubiono paszport  
niemiecki na imię  
Bolesława Nasuto  
zam. przy ul. Warsza-  
wskiej Nr 33. 5389

Zgubiono kartę zwol-  
nienia wyd. w m.  
Białymstoku przez P.  
K.U. na imię Mejerza  
Borowskiego. (rocz.  
1895). zam. przy ul.  
Giedowej Nr 4. 5389

Zgubiono paszport  
niemiecki na imię  
Anny Drzewnowskiej.  
zam. przy ul. Grund-  
walskiej Nr 40. 5387

Zgubiono kartę po-  
wołania za Nr 265.  
wyd. w Białymstoku  
przez P.K.U. na imię  
Józefa Roszkowskie-  
go. (rocz. 1896). zam.  
przy ul. Altowskiej  
Nr 5. 5398

Skradziono legityma-  
cję polską na imię  
Krzysztofa Makarowa.  
zam. przy ul. Miyno-  
wej Nr 74. 5395

### Grodziński

Skradziono po-  
świadczenie demo-  
bilizacyjne Nr 41 wy-  
stawione przez baon  
zap. 41 Suwalski p.p.  
na nazwisko Jana Po-  
topowicza. 56-5

Chłopczyka mieszc-  
nego pragnie od-  
dać na własność.  
Wiadomość w Admi-  
nistracji „Dziennika  
Grodzińskiego” pod  
M. 57-5

Skradzione danie  
bez przyniesienia